



Zmarł profesor Jan Berner.

To smutna chwila dla nas, chirurgów onkologów. Odszedł jeden z Twórców polskiej chirurgii onkologicznej, prawdziwy jej pasjonat, pionier leczenia oszczędzającego w raku piersi w Polsce.

Urodził się w 1932 roku w Pabianicach. Tam uczęszczał do szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Studia medyczne na Uniwersytecie Łódzkim ukończył w 1955 roku i już w czasie ich trwania postanowił zostać chirurgiem. Od 1964 roku pracował w III Klinice Chirurgii Akademii Medycznej, przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej, od młodszego asystenta do stanowiska docenta. W styczniu 1978 roku objął samodzielnie stanowiska ordynatora oddziału chirurgii onkologicznej w Regionalnym Ośrodku Onkologii w Łodzi, pozostając jednocześnie na etacie akademickim. W roku 1992 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. W 1996 roku został szefem Katedry Onkologii, pozostając nim do chwili przejścia na emeryturę w 2002 roku.

Chirurgia była prawdziwą pasją Jana Bernera, a onkologia przeznaczeniem. Po objęciu stanowiska szefa oddziału chirurgicznego Profesor rozpoczął propagowanie badań przesiewowych w regionie łódzkim w kierunku wczesnego wykrywania raka jelita grubego. Wprowadził nowatorską wówczas metodę przedniej resekcji odbytnicy, przy użyciu staplera automatycznego. Wraz z pojawieniem się nowych technik diagnostycznych, jakim okazała się ultrasonografia, wprowadził wczesne wykrywanie przerzutów do wątroby i ich usuwanie przy użyciu noża ultradźwiękowego. W dziedzinie walki z rakiem piersi jego zasługi dla polskiej onkologii są nie do przecenienia: w 1981 roku, jako pierwszy w Polsce zastosował leczenie oszczędzające we wczesnym stopniu zaawansowania tego nowotworu i przez 10 lat toczył prawdziwą batalię o uznanie tej metody i należne dla niej miejsce w standardach postępowania w raku piersi. Współpracował w międzynarodowych programach badawczych będąc, w latach 1986-96, członkiem stałym w Grupie Raka Piersi EORTC. Do diagnostyki nowotworowej w regionie łódzkim wprowadził technikę laparoskopii. We współpracy z Zakładem Medycyny Nuklearnej, jako jeden z pierwszych w Polsce wprowadził technikę znakowania węzła chłonnego wartowniczego w raku piersi i czerniaku.

Profesor Berner był wymagającym szefem, ale chętnie dzielił się wiedzą, zwłaszcza chirurgiczną. Pod Jego kierunkiem 26 lekarzy uzyskało specjalizację w zakresie chirurgii ogólnej, a 20 w zakresie chirurgii onkologicznej. Był promotorem 14 rozpraw doktorskich, opiekunem 3 habilitacji, recenzentem wielu doktoratów, habilitacji i wniosków profesorskich. Wielu z Jego uczniów zostało ordynatorami oddziałów, kierownikami klinik, wysokiej klasy specjalistami w zakresie chirurgii onkologicznej.

Profesor był świetnym mówcą, „mistrzem riposty” - niewielu dorównywało Mu w słownych potyczkach. Był powszechnie lubiany i szanowany. W 1981 roku został dziekanem wydziału lekarskiego Akademii Medycznej i pozostawał na tym stanowisku przez dwie kadencje. W 1990 roku został Rektorem AM w Łodzi - tę funkcję pełnił również przez dwie kadencje.

W 1997 roku prof. Berner został uhonorowany tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu im. Claude Bernarda w Lyonie. Został odznaczony, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, krzyżem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, medalem „Pro Ecclesia et Pontyfica”.

Po przejściu na emeryturę powrócił do swojego rodzinnego miasta i w wyniku demokratycznych wyborów objął stanowisko prezydenta Pabianic.

Powyższe fakty nie oddają jednak stopnia aktywności Profesora, który był jednym z Twórców polskiej chirurgii onkologicznej. W 1984 roku został zaproszony do pracy w pierwszym zarządzie utworzonej właśnie sekcji chirurgii onkologicznej TChP. W 1987 roku zorganizował w Łodzi V Konferencję Naukowo-Szkoleniową Sekcji na temat raka przetyku. Wielokrotnie był zapraszany na zjazdy i konferencje w Polsce i zagranicą jako ekspert w dziedzinie chirurgii piersi i chirurgii jelita grubego. Nigdy nie odmawiał, dlatego ciągle brakowało mu czasu na zrealizowanie wszystkich zamierzeń i naukowych planów.

Miał wiele innych zainteresowań. Niewielu wie, że profesor Berner ukończył szkołę muzyczną w klasie skrzypiec. Był czynnym sportowcem - w sportach motorowych, w latach 50-tych i 60-tych zdobywał wielokrotnie tytuły mistrza regionu łódzkiego oraz liczne nagrody w zawodach ogólnopolskich. Skakał ze spadochronem, latał szybowcem. Wielowątkowość Jego zainteresowań i kreatywność w ich realizacji była przeogromna, słowem - Człowiek renesansu.

Będąc na emeryturze często dzwonił do mnie mówiąc: „Kolego Arkadiuszu, jutro wpadnę na herbatkę”. W czasie tych spotkań opowiadaliśmy sobie o tym co nas cieszy, co nas boli, słowem o życiu codziennym. Zawsze bywał na spotkaniach wigilijnych i wielkanocnych w klinice i składał nam życzenia. Nigdy nie narzekał, nawet wtedy gdy dopadły Go kłopoty zdrowotne. Nie wiem jak teraz będzie wyglądała klinika bez jego obecności, ale myślę, że jest gdzieś w pobliżu i zawsze będzie z nami.

Miałem zaszczyt współpracować z Profesorem Janem Bernerem przez cały okres mojej kariery zawodowej i z całą mocą mogę powiedzieć, że najważniejsza dla Profesora była rodzina. Kult Rodziny dominował nad wszystkimi aspektami Jego życia. Pielęgnował tradycje rodzinne. Był dumny z domu, w którym królowała żona, był dumny z dzieci, był dumny z wnucząt, o których często opowiadał. W ostatnich latach został prapradziakiem - nigdy wcześniej nie widziałem takiego szczęścia w Jego oczach.

Taki był Profesor Berner. Takim pozostanie w mojej pamięci.